

## Dzień Wspólnoty Diakonii Diecezjalnych 5 XI 2022

- I. Modlitwa do Ducha Świętego, byśmy byli gotowi rozpoznać i podjąć nowe zadania dla pełniejszego „życia w świetle”.
- II. **Spotkanie w grupach** (utworzonych „losowo” lub według klucza, który prowadzący dwdd uznają za bardziej odpowiedni):
  1. Przeczytać zamieszczony na końcu tego konspektu fragment referatu programowego Moderатора generalnego z tegorocznej Kongregacji Odpowiedzialnych. Można przygotować wydruki z tym tekstem dla każdego uczestnika spotkania. Ewentualnie (jako alternatywa do odczytania tekstu) można odtworzyć fragment tego referatu wygłoszonego w trakcie Kongregacji Odpowiedzialnych 26 II 2022 r., patrz:  
<https://www.oaza.pl/transmisja-online-z-47-kongregacji/>
  3. Wspólna refleksja: jak patrzymy na KWC, czy nie ogranicza się ona dla nas tylko do abstynencji; jakie przykłady działań ludzi naszego ruchu, świadczących o szerokim rozumieniu KWC, możemy podać.
  4. Spróbujmy zmierzyć się ze słowami ks. Blachnickiego, dotyczącymi czterech cech współczesnego człowieka (dezintegracja, konsumpcjonizm, pragnienie sukcesu za wszelką cenę, podatność na manipulacje): która z nich wydaje się nam najbardziej trafna, aktualna; do jakiego działania w związku z tym czujemy się wezwani przez Pana? Dla ułatwienia realizacji tego punktu można odczytać fragment lub całość oryginalnego tekstu ks. Blachnickiego:

### ***Człowiek zdeintegrowany***

*Człowiek będący produktem współczesnej cywilizacji jest człowiekiem zdeintegrowanym, wewnątrznie rozbitym, nie scalonym, nie skoordynowanym. Jest to często dezintegracja wskutek nadmiaru informacji. Jednak przede wszystkim jest to dezintegracja pomiędzy sferą poznawczą, umysłem a wolą; pomiędzy prawdą poznaną a działaniem i postawą życiową; pomiędzy „wiedzieć” a „być”. Człowiek wie co i jak powinien czynić, ale jest niekonsekwentny: postępuje inaczej niż powinien. Prawda nie jest już przeżywana jako siła normatywna, domagająca się posłuchu i poddania jej wymogom życia. Przyczyny tej dezintegracji mogą być zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne – to narzucanie kłamstwa przez terror polityczny czy inny, np. terror opinii publicznej, powodujący lęk przed mówieniem i czynieniem prawdy. Przyczyny wewnętrzne – to uleganie namiętnościom, słabościom i przywiązaniam, co powoduje stawianie tego, co przyjemne ponad to, co prawdziwe i słuszne. Skutkiem działania tych przyczyn jest człowiek rozbity, żyjący w jakiejś głębokiej schizofrenii.*

### ***Człowiek konsumpcyjny***

*Człowiek współczesny jawi się, szczególnie w bogatych społeczeństwach Zachodu, jako człowiek konsumpcyjny, jednostronnie nastawiony na konsumpcję dóbr materialnych. O ile ten człowiek jest również człowiekiem produkcyjnym, to jego produkcja stoi głównie w służbie konsumpcji. Wyścig produkcji*

*i konsumpcji wyraża się głównie w sztucznym poszerzaniu skali potrzeb, ciągłym podnoszeniu ich poziomu, co jednak nie może być rozwijane w nieskończoność i dlatego prowadzić musi do nadprodukcji i kryzysu gospodarczego. Ofiarą tego systemu pada człowiek, który przez jednostronne nastawienie na konsumpcję, staje się pasywny, mało aktywny i twórczy. Nie widzi on celu życia w tworzeniu, zdobywaniu wyższych wartości, ale w używaniu dóbr materialnych i zmysłowych. Wrodzona zaś naturze ludzkiej dążność do absolutu prowadzi do wynaturzenia w postaci np. alkoholizmu, narkomanii lub do wynaturzeń w dziedzinie seksualnej. Dzieje się tak dlatego, że pragnienie użycia łączy się z dążeniem do jego potęgowania w nieskończoność. Powstaje typ człowieka, który nawiązując do znanego powiedzenia przypisywanego Sokratesowi, „żyje, aby jeść, a nie je, aby żyć”. Pojęcie życia zamienia się na użycie.*

#### **Człowiek wyczynowy (Leistungsmensch)**

*Oto następne wypaczenie obrazu człowieka we współczesnej cywilizacji. Wyraża je trafnie niemiecki termin Leistungsmensch, któremu odpowiada polskie: człowiek wyczynu albo człowiek wyczynowy. Człowiek taki koncentruje wszystkie swoje siły i dążenia na osiągnięciu wyników w jakiejś wąskiej, wyspecjalizowanej dziedzinie i mierzy swoją wartość tym osiągnięciem. Również przez społeczeństwo jest oceniany w świetle tego wyczynu czy osiągnięcia. Nie liczy się więc zarówno w świadomości tego człowieka jak i w ocenie społecznej jego wartość jako człowieka, jako osoby, wartość jego charakteru, wartość jego osobowego zaangażowania, tylko jego wyczyn, jego osiągnięcie przynoszące sławę, podziw, poklask lub inne doraźne korzyści np. materialne. Dla jednych takim wyczynem będzie rekord sportowy, dla innych zwycięstwo w konkursie piękności, zdobycie dyplomu czy tytułu, dla innych jeszcze osiągnięcie wyższego szczebla władzy, większego majątku. W systemie komunistycznym typowym wyczynem jest przekroczenie normy w wyścigu pracy, zdobycie tytułu przodownika czy bohatera pracy. W ten sposób naturalne dla człowieka dążenie do doskonałości zostaje ukierunkowane na wąskie, specjalistyczne wyczyny i rekordy, które rzadko doskonałą całego człowieka, ale są złudnym i często krótkotrwałym pseudo-osiągnięciem.*

#### **Człowiek stada, czyli człowiek manipulowany**

*Wszystkie powyżej ukazane przejawy i tendencje prowadzą do depersonalizacji człowieka, do jego uprzedmiotowienia. Ich rezultatem jest człowiek stada, człowiek masy, człowiek bez „ja”, der Mensch ohne ich – jak brzmi tytuł pewnej filozoficznej książki. Człowiek taki nie jest myślącym, w sposób wolny wybierającym, o sobie stanowiącym podmiotem, lecz przedmiotem wielorakich manipulacji. Myśli on i działa według sloganów, które słyszy w środkach masowego przekazu. Kieruje się w postępowaniu modą, panującą opinią. Bezkrytycznie czyni to, co inni, tylko dlatego, że inni to czynią, bez własnej, osobistej motywacji. Człowiek taki jest niewolnikiem, manipulowanym przez innych, zależnym od różnych ośrodków dyspozycyjnych czy społecznych mechanizmów.*

5. Niech zakończeniem spotkania w grupach będzie uczynienie przez każdego z uczestników konkretnego postanowienia, odnoszącego się do jego życia, związanego z przeciwstawianiem się jednemu z zagrożeń omawianych w poprzednim punkcie. Warto zachęcić prowadzących spotkania w poszczególnych grupach do zreferowania najciekawszych wniosków na forum ogólnym, a także przedstawieni a ich na podsumowaniu dwdd.
- III. Namiot spotkania i Eucharystia, w oparciu o teksty zaczerpnięte z bieżącego dnia kalendarza liturgicznego.
  - IV. Ogłoszenia (zostaną przesłane kilka dni przed dwdd moderatorom filii i ich sekretarkom).

## **Życie w świetle = nowa kultura**

(fragment referatu programowego Moderатора generalnego z ostatniej KO)

*Nie sposób dostatecznie wytłumaczyć pojęcia „życie w świetle”, używanego przez ks. Franciszka Blachnickiego, Założyciela naszego ruchu, bez odwołania się do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, tak bliskiej jego sposobowi rozumienia chrześcijańskiej dojrzałości. Chciałbym jednak zaznaczyć, że chodzi tu o Krucjatę rozumianą przede wszystkim jako promowanie nowego stylu życia i nie ograniczoną do propagowania jedynie abstynencji od alkoholu, bo byłoby to sprowadzeniem jej niemal na margines naszego życia, podczas gdy wokół widać wiele nowych zagrożeń.*

*Oczywiście, żeby nikt nie miał tu wątpliwości: abstynencja od alkoholu ciągle jest i pozostanie znakiem rozpoznawczym i zarazem warunkiem koniecznym dla wszystkich przystępujących do KWC. Historia naszego ruchu pokazuje jednak, że ks. Blachnicki z biegiem lat ciągle poszerzał zakres spraw, które miała obejmować Krucjata. Przypomnienie głównych faktów z tym związanych jest bardzo pouczające:*

- Najpierw, w 1957 roku założył Krucjatę Trzeźwości, jako odpowiedź na śluby jasnogórskie prymasa Stefana Wyszyńskiego.*
- Następnie, zaledwie rok później rozszerzył jej zakres, co spowodowało też zmianę nazwy: na Krucjatę Wstrzemięźliwości. Była to także odpowiedź na uchwaloną wówczas ustawę dopuszczającą aborcję w świetle polskiego prawa.*
- Gdy w 1979 roku powołał Krucjatę Wyzwolenia Człowieka, przywołał jako motyw dla jej powstania słowa Jana Pawła II, który prosił swoich rodaków, aby przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu.*

*- W określeniu współczesnych obszarów działania Krucjaty, kluczem mogą być też słowa ks. Blachnickiego, które z proroczą intuicją opisują duchową kondycję współczesnego człowieka (por. referat: Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka). Są to:*

- wewnętrzna dezintegracja, przejawiająca się w niezdolności podążania za wyznawanymi przez rozum wartościami;*
- wszechobecny w naszej kulturze konsumpcjonizm;*
- silne pragnienie odniesienia życiowego sukcesu i sławy;*
- podatność na manipulacje ze strony innych ludzi, zwłaszcza przez tzw. massmedia.*

*Jak zatem – wobec ukazanego procesu rozszerzania zadań Krucjaty – mamy ją dziś rozumieć? Jak określić obszary życia, które obejmuje? Trzeba częściej o Krucjacie Wyzwolenia Człowieka mówić jako przestrzeni ewangelizowania współczesnej kultury. Takie spojrzenie na KWC wcale nie jest nowe, ono po prostu innymi słowami wyraża to, co jest określane w naszym ruchu jako życie w duchu nowej kultury. Zadanie to zostało nam wyznaczone przez ks. Blachnickiego między innymi w sformułowaniu IX Drogowskazu Nowego Człowieka. Niemniej jednak chciałbym to zagadnienie rozwinąć.*

*W tym celu najpierw przytoczę słowa papieża Pawła VI zapisane w adhortacji *Evangelii nuntiandi* (p. 18-20):*

*Kościół wtenczas ewangelizuje, kiedy boską mocą Orędzia, jakie głosi, stara się przemienić sumienie poszczególnych ludzi i wszystkich razem, potem także ich działalność, a wreszcie ich życie i całe środowisko, w jakim się obracają. Mówimy o kręgach rodzaju ludzkiego, które należy przemieniać: otóż Kościół nie tylko ma głosić Ewangelię w coraz odleglejszych zakątkach ziemi i coraz większym rzeszom ludzi, ale także mocą Ewangelii ma dosięgać i burzyć kryteria oceny, hierarchię dóbr, postawy i nawyki myślowe, bodźce postępowania i modele życiowe rodzaju ludzkiego, które stoją w sprzeczności ze słowem Bożym i planem zbawczym. (...) Rozdźwięk między Ewangelią a kulturą – pisze dalej papież – jest bez wątpienia dramatem naszych czasów, jak był nim także w innych epokach.*

*Po przytoczeniu tych słów chciałbym postawić następującą tezę: Krucjata Wyzwolenia Człowieka nie odegra większej roli w życiu współczesnych ludzi, jeśli ograniczy się tylko do wezwań dotyczących abstynencji od alkoholu czy też innych używek. Bo fakt, że człowiek ulega różnym nałogom czy uzależnieniom, jest wynikiem jego sposobu myślenia oraz stylu życia, a więc poniekąd jego kultury. Nie da się zatem skutecznie obronić człowieka przed czyhającymi na niego zagrożeniami, bez podjęcia wysiłków o charakterze pozytywnym, zmierzających do ewangelizacji kultury, w jakiej żyjemy. Nie da się wychować armii trzech milionów abstynentów, o której mówił ks. Blachnicki – i to takich, którzy nie boją się dawać świadectwa o dokonanym przez siebie wyborze – bez wychowania nowego człowieka, a nawet więcej: bez nieustannego wypracowywania i pokazywania światu stylu życia w duchu „nowej kultury”, a więc na rozwijaniu wartości osoby i wspólnoty we wszystkich dziedzinach życia, jak to zadanie definiują słowa dziewiątego Drogowskazu Nowego Człowieka. Zatem niezmiernie istotnym zadaniem Krucjaty Wyzwolenia Człowieka jest szerzenie różnych inicjatyw, które mogłyby służyć takim celom.*

*Dopóki promowanie stylu życia w duchu nowej kultury nie zejdzie na poziom działania poszczególnych członków Krucjaty i ich rodzin, dopóty*

ewangelizowanie kultury ograniczy się do pojedynczych i w gruncie rzeczy niewiele zmieniających sytuację społeczną epizodów i eventów. Dlatego też coraz większy nacisk powinniśmy kłaść nie tylko na samo złożenie deklaracji i trwanie w abstynencji, ale przede wszystkim na wysiłek promowania stylu życia dzieci Bożych. Mówiąc jeszcze inaczej, na tyle Krucjata Wyzwolenia Człowieka osiągnie swój cel dla którego powstała, na ile jej członkowie będą dawać świadectwo przenikania orędzia Chrystusa do różnych dziedzin ich codziennego życia.

Powyższe zadania nie przekreślają obowiązku wyrażania naszego sprzeciwu wobec obserwowanych przejawów dekadencji i deprawacji obyczajów. Nie wolno nam dopuścić do tego, by mentalność świata, którą lansują współczesne środki przekazu, zdominowała sposób naszego myślenia i postępowania. Trzeba budować alternatywny styl życia, dla którego wzorce i inspirację czerpiemy z Ewangelii. Dlatego też wysiłkom ewangelizowania kultury – a więc działaniom o charakterze pozytywnym – ciągle musi towarzyszyć demaskowanie przejawów „starej kultury”, nie dającej się pogodzić z zasadami życia uczniów Chrystusa, czyli działania, które w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka od samego początku wiązały się z postawą przeciwstawiania się nałogom, złym postawom społecznym, a nawet publicznemu zgorszeniu, czyli temu o czym Jan Paweł II w 1978 roku mówił, że „uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa” oraz „może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu”.

Tu pojawia się pewna pokusa. Polega ona na tym, że tego typu działaniami próbujemy obarczyć przede wszystkim oficjalne struktury Krucjaty, a więc centralną czy diecezjalne diakonie wyzwolenia. Oczywiście, ich inicjatywy są ważne i potrzebne, ale przede wszystkim jako przykład do naśladowania, inspiracja czy też nowy impuls prowadzący do zaangażowania szeregowych członków KWC i lokalnych wspólnot. Trzeba bowiem powiedzieć, że dopóki promowanie stylu życia w duchu nowej kultury nie zejdzie na poziom działania poszczególnych członków Krucjaty i ich rodzin, dopóty ewangelizowanie kultury ograniczy się do pojedynczych i w gruncie rzeczy niewiele zmieniających sytuację społeczną epizodów i eventów. Dlatego też coraz większy nacisk powinniśmy kłaść nie tylko na samo złożenie deklaracji i trwanie w abstynencji, ale przede wszystkim na wysiłek promowania stylu życia dzieci Bożych. Mówiąc jeszcze inaczej, na tyle Krucjata Wyzwolenia Człowieka osiągnie swój cel dla którego powstała, na ile jej członkowie będą dawać świadectwo przenikania orędzia Chrystusa do różnych dziedzin ich codziennego życia.

Wszystkie ukazane powyżej zadania, stojące dziś przed Krucjatą Wyzwolenia Człowieka, a będące przejawem wielkiej misji ewangelizowania kultury czy też

*tworzeniem „nowej kultury” stanowią również – powiedzmy to w końcu – jeden z istotnych przejawów „życia w świetle”, które jest głównym tematem tegorocznej refleksji.*

*Ważnym krokiem w kierunku jego realizacji jest powstające w Krościenku nad Dunajcem centrum Krucjaty, które nie może się ograniczyć jedynie do samego zbudowania nowego, skądinąd bardzo potrzebnego nam domu rekolekcyjnego. Bo jest to zaledwie początkowy etap misji Krucjaty, którą mamy utożsamiać z wielkim zadaniem ewangelizowania współczesnej kultury. A powstający ośrodek w Krościenku, czyli stacja nr 1 Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, ma stanowić miejsce pokazywania nowych inicjatyw, pomysłów oraz inspiracji w tworzeniu „nowej kultury” dla całego ruchu i całej Krucjaty.*